

Jerzy Necio

## Stalag I A Stablack. Próby upamiętnienia

Utworzony jako jeden z pierwszych w okresie II wojny światowej obóz jeniecki, nie doczekał się jeszcze odpowiedniej monografii. Co prawda w wielu artykułach, poświęconych tematyce jenieckiej, w literaturze naukowej i wspomnieniowej, Stalag I A Stablack jest wymieniany i przynajmniej częściowo charakteryzowany, jednakże brakuje wyczerpującego i niebudzącego wątpliwości opisu jego genezy, a także danych, dotyczących liczebności przetrzymywanych w nim osób, liczby zmarłych, charakterystyki życia codziennego jeńców i prezentacji warunków, w jakich przebywali. Stosunkowo szeroki opis zagadnień, związanych ze Stalagiem I A Stablack, zawiera opracowanie Zygmunta Lietza pt. *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich 1939–1945*<sup>1</sup>. Autor nie ustrzegł się jednak wielu błędów i nieścisłości, co zostało zauważone i wyszczególnione, a w wielu miejscach także sprostowane w artykule *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich (na marginesie książki Zygmunta Lietza)*, którego autorem jest Bohdan Koziello-Poklewski<sup>2</sup>. Istnieje niewątpliwie potrzeba gruntownego opracowania zagadnień „stablackich”, zebrania rozproszonych informacji na temat obozu i próby dokonania oceny, jaką rolę odegrał ten stalag w systemie hitlerowskich miejsc odosobnienia i w wojennych dziejach Prus Wschodnich. Równie ważne jest to zagadnienie w perspektywie znaczenia dla historii regionalnej.

Niniejszy artykuł w żadnym razie nie pretenduje do wypełnienia luki w badaniach nad różnymi aspektami istnienia Stalagu I A Stablack i losami osadzonych tu jeńców. Jego zadaniem jest raczej przybliżenie w skondensowanej formie zweryfikowanych ustaleń, dotyczących obozu. Warto zaznaczyć, że stalag po stronie polskiej upamiętniono bardzo późno (w 2009 r.), nie zawsze ukazując przy tym niuanse historyczne. Celem artykułu jest zatem także pokazanie sposobu upamiętnienia ofiar i przebywających w nim jeńców.

<sup>1</sup> Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1982.

<sup>2</sup> B. Koziello-Poklewski, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich (na marginesie książki Zygmunta Lietza)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: „KMW”) 1983, nr 4.

## Lokalizacja

Polityka Adolfa Hitlera po objęciu władzy zmierzała do uruchomienia inwestycji, zwiększających infrastrukturę militarną Niemiec. Zaplanowano m.in. budowę drugiego co do wielkości w Prusach Wschodnich – po poligonie Arys (Orzysz) – miejsca ćwiczeń dla wojsk lądowych. W 1934 r. w pobliżu Preussisch Eylau (Pruska Hława) – nieco na zachód i południe od tego miasta – uruchomiono budowę poligonu o przewidywanej powierzchni ok. 100 km<sup>2</sup>. Nazwano go Stablack (*Truppenübungsplatz Stablack*) – tak jak niedużą wyżynę, którą dziś określa się jako Wzniesienia Górowskie. Nazwa Stablack funkcjonowała na tym terenie od średniowiecza. Było to też określenie wsi założonej w XIV w., później opustoszałej i ponownie – ale bez powodzenia – zakładanej w XVIII w. Nazwa całej wyżynnej okolicy, podobnie jak wymienionej wsi (w wersji spolszczonej – Stablawki), pochodziła ze staropruskiego złożenia: *stabis lauks*, co można tłumaczyć jako „kamieniste pole”. Poligon planowany w odległości 70 km od Königsberg (Królewiec), jako najnowszy *place d’armes* Wehrmachtu, posiadał dwa centra: Stablack-Nord m.in. z kompleksem koszar, nową linią kolejową i osiedlem dla cywilnych pracowników oraz Stablack-Süd z koszarami dla tzw. strzelców krajowych.

Według wewnętrznych zarządzeń Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych III Rzeszy (*Oberkommando der Wehrmacht*, dalej: OKW) organizacją miejsc odosobnienia dla jeńców branych do niewoli w czasie wojny, zajmować się miały jednostki poszczególnych okręgów wojskowych. Prusy Wschodnie w ramach struktury organizacyjnej Wehrmachtu tworzyły I Okręg Wojskowy (*I Wehrkreis*), dlatego obozy jenieckie organizowane dla szeregowych i podoficerów przez wschodniopruskie jednostki wojskowe uzyskiwały później nomenklaturę: Stalag I (*Mannschaftsstellager I*). Dużą literą, stawianą obok cyfry rzymskiej, oznaczano kolejność ich zakładania. Pierwszy obóz jeniecki w Prusach Wschodnich, zorganizowany wkrótce po ataku wojsk niemieckich na Polskę 1 września 1939 r., zyskał miano: Stalag I A Stablack. Obóz ten został założony w bezpośrednim sąsiedztwie Stablacku-Nord, tj. niedaleko większego i lepiej zorganizowanego ośrodka, w skład którego wchodziła też komendantura całego poligonu.

Współcześnie oba dawne centra poligonu Stablack rozdziela polsko-rosyjska granica państwowa. Stablack-Nord to obecnie Dołgorukowo, znajdujące się w obwodzie kaliningradzkim. Stablack-Süd natomiast to dzisiejszy Kamińsk w woj. warmińsko-mazurskim (gmina Górowo Hławeckie, powiat Bartoszyce). Zygmunt Lietz na podstawie relacji jenieckich określił położenie Stalagu I A Stablack i podał, że główny obóz znajdował się w pobliżu wsi Görken (ros. Dubrowka), pomiędzy drogą z Domtau (ros. Dołgorukowo) do Görken a linią kolejową Cynty – Pruska Hława, niedaleko stacji Sta-

black<sup>3</sup>. Po północnej stronie szosy Domtau – Görken znajdował się bezpośrednio sąsiadujący z obozem głównym asplag, czyli miejsce odosobnienia dla francuskich aspirantów (podchorążych). Ustalenia Z. Lietza, dotyczące usytuowania Stalagu I A Stablack, znajdują potwierdzenie w postaci zdjęcia lotniczego, wykonanego przez brytyjskie lotnictwo wojskowe (*Royal Air Force*, RAF) 5 września 1943 r. Według tejże fotografii lokalizację stalagu da się określić następująco: 54°24' szerokości geograficznej północnej i 20°32' długości geograficznej wschodniej<sup>4</sup>. Wielkość obozu, obliczona na podstawie porównania obrazu uzyskanego z fotografii lotniczej z mapą topograficzną okolic miejscowości Domtau, Klaussen, Görken i stacji kolejowej Stablack, wynosiła ok. 750 m długości i ok. 450 m szerokości<sup>5</sup>. Cmentarz obozowy urządzono w Klein Dexen (ros. Furmanowo). Miejsce to znajduje się obecnie w odległości ok. 2,5 km od północnej granicy Polski<sup>6</sup>.

## Transporty jenieckie

Do końca października 1939 r. Stalag I A Stablack był jedynym obozem macierzystym w prowincji wschodniopruskiej. Oznacza to, że podlegały mu wszystkie punkty zborne jeńców i obozy przejściowe, w tym m.in. późniejszy Stalag I B Hohenstein (Olsztynek)<sup>7</sup>. Żołnierze polscy Armii „Pomorze” – obrońcy Grudziądza (Grandenz), Świecia (Schwetz), Starogardu (Preussisch Stargard), Tczewa (Dirschau) i Westerplatte (z mjr. Henrykiem Sucharskim) – byli pierwszymi, których po dostaniu się do niewoli odtransportowano do Stablacku. Później przybywali jeńcy z Mazowsza, Podlasia i na koniec – obrońcy Warszawy i Modlina<sup>8</sup>. Wśród tych ostatnich znalazł się też m.in. gen. Juliusz Drapella. W Stablawkach przebywał do maja 1940 r.<sup>9</sup>

Oprócz oficerów, w obozie nominalnie przeznaczonym dla szeregowych i podoficerów, przetrzymywano też osoby cywilne. Okoliczności pojmania tego typu osób i opis warunków transportu do obozu dobrze oddają wspomnienia Zdzisława Chylińskiego:

„Ja nie byłem żołnierzem, miałem dopiero 18 lat. Ale Niemcy zabierali razem z wojskiem wszystkich mężczyzn z okolicy. W ten sposób razem ze szwagrem

<sup>3</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 71–72 (na s. 73 – mapka z lokalizacją obozu).

<sup>4</sup> Zob.: H. Schulz, *Zum Luftbild vom Stalag I A in Stablack*, „Preußisch Eylauer Kreisblatt” 2005, Nr 80, s. 5.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>6</sup> Por.: J. Adamska, *Śmiertelność jeńców polskich w Stalagu I A*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 3, s. 194.

<sup>7</sup> B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 532–533.

<sup>8</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 69–70.

<sup>9</sup> B. Koziełło-Poklewski, op. cit. s. 522.

trafiłem do niewoli. Droga do niewoli wiodła przez Mińsk Mazowiecki, następnie Ostrów Mazowiecka, Ostrołękę, Grabowo, i w Grabowie załadowali nas na wagony towarowe; od 80 do 100 osób w wagonie. Na drogę dostaliśmy po parę sucharów i po śledziu. Nie było mowy o ucieczce – wagony były zaplombowane, okna zadrutowane. Do Stablacku I A jechaliśmy trzy dni i trzy noce”<sup>10</sup>.

W maju 1940 r. do stabławskiego stalagu dotarły transporty jeńców z rozbitych przez Wehrmacht armii francuskiej, belgijskiej i holenderskiej. Obóz stał się również miejscem odosobnienia dla mniejszych grup żołnierzy – Brytyjczyków i Serbów. Od lipca 1941 r., w wydzielonej części, umieszczano jeńców sowieckich. Dwa lata później do stalagu trafili rozbrojeni przez Niemców żołnierze włoscy.

### Liczebność

Ustalenie dokładnej liczby jeńców stabławskiego stalagu, a właściwie uzyskanie obrazu ruchu przetrzymywanych tu osób, jest niezwykle trudne. Ich liczba zmieniała się, ponieważ jednocześnie wraz z przybywaniem nowych jeńców do stalagu trwało – w różnych okresach ze zmienną intensywnością – przemieszczanie do innych obozów (w tym również przesunięcia pomiędzy Stalagiem I A Stablack a Stalagiem I B Hohenstein), pozbawianie praw jeńческих, następnie kierowanie do pracy w charakterze robotników przymusowych, a także zwalnianie do miejsc zamieszkania. Na zmiany liczebności jeńców wpływała też śmiertelność, będąca skutkiem najgorszych czynników obecnych w obozie: głodu, chorób i brutalnego traktowania. Według szacunków dokonanych przez Jolantę Adamską na podstawie numeracji grobów cmentarza w Klein Dexe, w stalagu zmarło co najmniej 3 tys. polskich żołnierzy. Pierwszym jeńcem zmarłym w obozie (16 września 1939), był szeregowy Stanisław Żebrowski<sup>11</sup>.

Nie zachowały się kompletne listy przybycia i wyjazdu (*Zuganglisten* i *Abganglisten*), wziętych do niewoli żołnierzy II Rzeczypospolitej, natomiast dane wymienione przez Z. Lietza w dużej mierze zakwestionował B. Koziełło-Poklewski. Autor ten wykazał niekonsekwencje, sprzeczności i brak odnośników do przytaczanych źródeł. Podstawą danych prezentowanych przez Z. Lietza była ewidencja jeńców Stalagu I A Stablack, przechowywana w Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Zygmunt Lietz podał:

„Na podstawie danych statystycznych z końca września 1939 roku wynika bowiem, że w Stalagu I A było 39 400 jeńców, a zachowane księgi mówią o 77 000.

<sup>10</sup> *Wspomnienia Zdzisława Chylińskiego. W: Ze znakiem „P”, relacje i wspomnienia z robót przymusowych w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, oprac. B. Koziełło-Poklewski i B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985, s. 84.

<sup>11</sup> J. A d a m s k a, op. cit., s. 192.

W liczbie tej mieściło się także 13 000 jeńców cywilnych. Pod koniec 1940 roku zarejestrowanych było już 90 000 jeńców przebywających w obu stalagach [I A Stablack i I B Hohenstein – przyp. aut.], a nieliczni jeńcy serbscy otrzymywali nawet numery powyżej 100 000<sup>12</sup>.

Bohdan Kozieńko-Poklewski sprecyzował:

„Wyjaśnijmy też, że zachowane księgi mówią dokładnie o 77 349 jeńcach polskich Stalagu I A Stablack. Ostatnim jeńcem zarejestrowanym pod numerem 77 349 był Stefan Jackowiak s. Stefana ur. 3 grudnia 1911 r. w Ogorzelczynie, starszy strzelec 17 pułku lekkiej artylerii, wzięty do niewoli w Otwocku (brak daty)”<sup>13</sup>.

Jeśli chodzi o jeńców innych narodowości Z. Lietz oszacował, że przez bariery stalawskiego stalagu przeszło ok. 80 tys. jeńców francuskich, od 80 do 100 tys. radzieckich, 23 tys. Belgów, 7 tys. Brytyjczyków i 12 tys. Włochów<sup>14</sup>.

Obóz funkcjonował przez prawie pięć i pół roku. Kres jego działalności położyła ewakuacja, rozpoczęta pod koniec stycznia 1945 r. Kolumny marszowe skierowano na zachód m.in. przez Zalew Wiślany. W stalagu pozostały jedynie osoby niezdolne do podjęcia marszu, tj. ok. 160 Polaków, 70 Francuzów i nieznana liczba czerwonoarmistów<sup>15</sup>.

## Władze obozowe

W administrowaniu obozami na obszarze podległym OKW dają się wyróżnić dwa okresy. Pierwszy, gdy większość dyrektyw i rozkazów, dotyczących spraw jenieckich wydawał Urząd Ogólny Wehrmachtu (*Algemeines Wehrmachtsamt* – AWA) oraz zależne od niego wydziały i drugi, w którym o sprawach jenieckich miały rozstrzygać struktury *Schutzstaffeln* (SS). Zmiana wynikała z utraty zaufania do Wehrmachtu po zamachu dokonanym na Adolfa Hitlera<sup>16</sup>. Nie udało się z całą pewnością ustalić, kto pełnił funkcję pierwszego komendanta stalagu. Zygmunt Lietz argumentuje, że obozem kierował najpierw płk Hartmann (wrzesień 1939 – połowa 1941 r.)<sup>17</sup>. Następnym ko-

<sup>12</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 78.

<sup>13</sup> B. Kozieńko-Poklewski, op. cit., s. 533.

<sup>14</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 86.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 205–206.

<sup>16</sup> R. Kobylarz, K. Sznotala, *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945*, Opole 2010, s. 15–17.

<sup>17</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 74.

mendantem był płk von Pirsch (1941–1944), którego po zamachu na A. Hitlera w lipcu 1944 r. zastąpiono płk. Bergiem<sup>18</sup>.

Komendzie obozu podlegało 9 referatów. Do najważniejszych należały: Referat I a, zajmujący się służbą wartowniczą; Referat I b – ewidencja; Referat I c – cenzura i kontrwywiad<sup>19</sup>. Ostatnia z tych komórek była ekspozyturą Abwehry i zajmowała się m.in. tworzeniem agentury wśród jeńców. Celem jej działalności było zapobieganie ucieczkom i sabotażowi oraz wykrywanie załączków ruchu oporu w obozie. Referatem tym kierował kpt. Franz H. Szykowski, którego w 1942 r. zamienił na tym stanowisku mjr Otto von Zijsk. Za przesłuchania odpowiadał kpt. Naast, współpracujący z oficerem śledczym – kpt. Schumannem<sup>20</sup>. Służbą wartowniczą w stalagu zajmowali się żołnierze z batalionów strzelców krajowych (*Landeschützenbataillonen*).

Jeńcy, zgodnie z zasadami konwencji genewskiej, mieli prawo wyboru spośród siebie mężów zaufania. Osoby te, według założeń konwencji, miały służyć do kontaktów pomiędzy jeńcami a władzami obozowymi. W Stalagu I A Stablack poszczególne grupy narodowościowe wybierały własnych mężów zaufania. Polacy funkcję tę powierzyli st. sierż. Janowi Krzemkowskiemu<sup>21</sup>.

## Warunki egzystencji

Zanim III Rzesza zaatakowała Polskę, w ramach OKW działały wcześniej przygotowane struktury odpowiedzialne za organizację punktów zbornych dla wziętych do niewoli żołnierzy i ich transport do obozów jenieckich. Dowództwo Wehrmachtu, dla którego zasadniczym celem stało się jak najszybsze pokonanie polskiej armii, sprawom jenieckim poświęcało tylko tyle uwagi, ile było niezbędne, by pomyślnie dla siebie zakończyć „kampanię wrześnieową”.

Miejsce, które miało w przyszłości pełnić rolę stalagu Stablack, było pierwotnie zwykłym placem, ogrodzonym kolczastym drutem i strzeżonym przez strażników z rozstawionymi karabinami maszynowymi. Zachowane wspomnienia ilustrują antyhumanitarne warunki przetrzymywania tysięcy ludzi.

„Warunki były bardzo złe. Nocowaliśmy przez kilka dni pod gołym niebem, później rozbili namioty. Jak nas przywieźli to w obozie byli Żydzi, po drugiej stronie budowane były baraki przez Żydów”<sup>22</sup>.

Warunki przebywania jeńców zmieniały się bardzo powoli:

„W Gerken [pisownia oryginalna, chodzi tu o Stalag I A – przyp. aut.] było ok. 6 tysięcy jeńców Polaków. Oni mieszkali jeszcze w namiotach, a to był siar-

<sup>18</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 75–76.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>22</sup> *Wspomnienia Zdzisława Chylińskiego...*, s. 84.

czysty mróz wtedy – było tak po Bożym Narodzeniu, dużo śniegu. Jak nas tam przyprowadzono, to wsadzono nas do jedyne go baraku murowanego, który niedawno został wybudowany i ulokowano nas na pryczach trzypiętrowych. Na jednej pryczy leżało po dziesięciu, jeden obok drugiego”<sup>23</sup>.

Ostatecznie stalag przyjął kształt zbliżony do prostokąta przeciętego główną ulicą, przy której symetrycznie ustawiono kilkadziesiąt drewnianych baraków. Granice obozu wyznaczały ogrodzenie z drutu kolczastego i wieże strażnicze. Centrum zajmował plac apelowy. Oprócz baraków mieszkalnych wewnątrz obozu znajdowały się zabudowania, pełniące rolę łaźni, kuchni, magazynów. W jednym z budynków ulokowano barak karny.

Jeńcom Stablacku od początku nieodłącznie towarzyszył głód.

„Z Królewca znowu w dalszą drogę pędzili głodnych. Trafiłem do Stalagu I A Stablack, tam wyprowadzili [nas] na łąkę ogrodzoną drutem, wjechała kuchnia polowa, wszyscy głodni, jak się rzucili do jedzenia to stratowali kucharza i to wszystko, a Niemcy zaczęli lać kolbami – gdzie popadło – do dziś mam na głowie znak. Jak tę kuchnię zdeptali, to nie dali trzy dni nic. Na czwarty kazali porobić kompanie po 300 ludzi i pod wieczór dali bochenek chleba na trzech. Następnym dzień, dziewięć kuchni przyjechało i tej zupy dali. Ustawiliśmy wojskowe namioty, a taki słaby byłem, że musiałem za te pale się trzymać”<sup>24</sup>.

Oprócz żywności jeńcom brakowało wody pitnej. Tak skrajne warunki jak skrawo uwidaczniały różnice w traktowaniu rozmaitych osób, przetrzymywanych w stalagu:

„Tam były takie trzy grupy: Polacy – cywile, żołnierze, Żydzi. Najlepiej byli traktowani żołnierze. Żydzi najgorzej. Brak nam było wody, przywozili samochodami. I pamiętam zrobili korytko do tej cysterny i puścili wodę – to do końca koryta woda nie doszła, bo pierwsi wypili”<sup>25</sup>.

Brak odzieży był dla jeńców również ogromnym problemem. Do obozu przywieziono ich w letnim umundurowaniu, które z czasem, na skutek także zatrudnienia przy różnego rodzaju pracach, w tym polowych, ulegało szybkiemu zniszczeniu. Wydawano im wówczas mundury ze zdobytych magazynów. Zdarzało się, że jeńcy otrzymywali np. części francuskich uniformów jeszcze z czasów I wojny światowej<sup>26</sup>. Niedostatek odzieży, słabe wyżywienie, za-

<sup>23</sup> *Wspomnienia Antoniego Bąka*. W: *Ze znakiem „P”...*, s. 19.

<sup>24</sup> *Wspomnienia Wincentego Jacznika*. W: *Ze znakiem „P”...*, s. 130.

<sup>25</sup> *Wspomnienia Mariana Kuźni*. W: *Ze znakiem „P”...*, s. 162.

<sup>26</sup> Z. Li e t z, op. cit., s. 124.

mieszkiwanie w prymitywnych barakach, niechroniących od zimna, powodowały wśród jeńców liczne zachorowania i epidemie. W obozie działał szpital jeniecki, który w 1944 r. zajmował pięć dużych i dwa małe baraki. Obsługiwał go personel składający się pierwotnie z niemieckiej służby medycznej oraz polskich lekarzy i sanitariuszy, później pracowali tam także lekarze francuscy<sup>27</sup>.

W trudnym czasie niewoli jeńcy szukali oparcia w wierze. Katolickim proboszczem obozu został, pochodzący z okolic Reszla, ks. Józef Bonk<sup>28</sup>. W jednym z baraków jeńcy urządzili kaplicę obozową, władze obozu pozwoliły nawet, aby w święto Bożego Ciała główną ulicą stalagu przeszła procesja. Pierwotne, w miarę szerokie korzystanie z posług religijnych, było jednak konsekwentnie ograniczane.

## Praca przymusowa

Konwencje międzynarodowe, regulujące status jeńców dopuszczały możliwość ich zatrudniania, narzucały jednak określone ograniczenia. Zapisy konwencji genewskiej z 1927 r. odnosiły się np. do czasu pracy jeńców, jakości wyżywienia, zakwaterowania, opieki zdrowotnej i wynagrodzenia za pracę. Prowadzącym wojnę władzom III Rzeszy, bardziej niż na przestrzeganiu litery prawa międzynarodowego, zależało na jak największym wykorzystaniu jeńców do pracy. W gospodarce prowincji wschodniopruskiej, opierającej się przede wszystkim na rolnictwie, zatrudniano tysiące jeńców stabławskiego obozu. Niekorzystna dla nich akcja zamiany statusu jenieckiego na status cywilnych robotników przymusowych, rozpoczęta wiosną 1940 r., wyjmowała ich spod władzy Wehrmachtu i przekazywała pod jurysdykcję Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt* – RSHA), w tym gestapo. Należy tu dodać, że ochrona jeńców, wynikająca z konwencji międzynarodowych, nie dotyczyła wziętych do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej i traktowanych jak zdrajców, internowanych żołnierzy włoskich.

Jak ustalił B. Koziello-Poklewski, w Stabławkach pierwszą grupę jeńców „zwolniono”, tj. przeniesiono na status cywilny, już 1 kwietnia 1940 r.<sup>29</sup>. Zygmunt Lietz podał, że w 1942 r. stabławscy jeńcy pracowali w utworzonych w tym celu 15 600 oddziałach roboczych (*Arbeitskommandos*, komanda pracy)<sup>30</sup>. Oprócz gospodarstw rolnych z północnej części Prus Wschodnich (w tym na Sambii i w okręgu Kłajpedy), żołnierzy ze Stabławek zatrudniano także

<sup>27</sup> Ibidem, s.143–146.

<sup>28</sup> A. Kopiczko, *Duszpasterstwo jeńców wojennych i robotników przymusowych w diecezji warmińskiej w latach 1939–1945*, „KMW” 2001, nr 2, s. 210.

<sup>29</sup> B. Koziello-Poklewski, op. cit., s. 524.

<sup>30</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 181.



w zakładach przemysłowych np. w stoczni Schichau'a w Elblągu, w warsztatach kolejowych w Królewcu i Kłajpedzie, w zakładach lnianych w Sępopolu i w tartaku w Tylży<sup>31</sup>.

Oddziały robocze miały charakter wojskowy, nadzór nad nimi sprawowali oficerowie, bądź częściej, podoficerowie niemieccy. Zatrudnianych jeńców lokowano w improwizowanych zakratowanych pomieszczeniach (strychy, piwnice, dobudówki, budynki gospodarcze), pilnowali ich wachmani. Warunki pracy dobrze oddają przykłady podane przez Wincentego Jacznika – strzelca wyborowego, wziętego do niewoli na Lubelszczyźnie. Był on zatrudniany kilkakrotnie. Najpierw, już od października 1939 r., pracował w okolicach Biskupca na Warmii, w 1941 r. próbował uciekać, złapany trafił do Stalagu I B Hohenstein, stamtąd wywieziono go do pracy w dużym majątku Tolksdorf (Tolkiń k. Korsz), po czym:

„Wysłali mnie znowu do Stablacku, do Stalagu I A. Od września 1941 do połowy grudnia byłem głodny. Gnali nas kosić na poligonie trawę. 200 Francuzów, 50 do 70 Polaków, jeden kosi, jeden grabi. [...] Potem nas przerwucili na Lager Süd, obecnie Kamińsk. Tam były koszary, chyba cztery bloki zbudowane, resztę zaczęto budować. Stały dwa lagry drewniane, tam wojsko uczyli i na front wysyłali. [...] Poza Francuzami w obozie byli też Ruscy bardzo dużo ich było, Ci to mieli najgorzej na świecie. My na trzech dostawaliśmy bochenek chleba, a oni jeden na dwunastu. I ciągle ich bili, tak że mało ich przez tę zimę 1941 na 1942 zostało. Część wybili Niemcy, a resztę zrobił tyfus”<sup>32</sup>.

## Upamiętnienie

Bardzo długo o Stalagu I A Stablack, mimo ogromnej liczby przetrzymywanych tam żołnierzy, pamiętało tylko niewielkie grono osób. Byli to głównie sami jeńcy, którzy przeżyli gehennę obozu oraz specjaliści – historycy, pracownicy Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (następnie Instytutu Pamięci Narodowej) i archiwiści Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Wspomnienie o stalagu obecne było także w pamięci mieszkańców Kamińska, Górowa Iławckiego i okolic. Przechowały je osoby, które jako robotnicy przymusowi przebywały w Prusach Wschodnich, a po zakończeniu działań wojennych osiedliły się tu na stałe. Temat stalagu nie był jednak szerzej znany i rozpowszechniany, nie funkcjonował np. w prasie lokalnej. Zdarzały się przypadki, gdy pamiętający stalag byli jeńcy pragnęli po kilkudziesięciu latach odszukać i odwiedzić miejsce, w którym się on znajdował. Osoby te docierały przeważnie tylko do Kamińska, bowiem przekraczanie w latach sie-

<sup>31</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>32</sup> *Wspomnienia Wincentego Jacznika. W: Ze znakiem „P”...*, s. 132–133.

demdziesiątych czy osiemdziesiątych XX w. linii granicznej PRL–ZSRR i przybycie do miejsca, w którym niegdyś znajdował się obóz, było niemożliwe.

Pamięć o jeńcach Stalagu I A Stablack uczczono dopiero po siedemdziesięciu latach od momentu założenia obozu. Miejsce, w którym funkcjonował, znajduje się obecnie poza terytorium Polski – jest położone w bezpośredniej bliskości polskiej granicy, jednakże niektóre jego oddziały robocze pracowały na obszarze, który przypadł Polsce. Warto też zauważyć, że po stronie polskiej a nie rosyjskiej, przetrwało w nazewnictwie historyczne określenie „Stablawki” (nazwa leśnictwa, położonego na terenie dawnego poligonu). Gmina Górowo Iławeckie ufundowała tablicę pamiątkową, którą zainstalowano na dużym głazie narzutowym, ustawionym w centrum Kamińska. Owo centrum to skwer pomiędzy dawnymi budynkami koszar Stablacku-Süd. Jeden z tych budynków służy do celów mieszkalnych, a w drugim mieści się administracja miejscowego zakładu karnego. Tablica pamiątkowa zawiera napis:

Pamięci ofiar obozu jenieckiego  
Stalag I A – Stablack  
1939–1945  
„A potem Stablack kolczaste druty,  
To wszystko jakby w jakimś śnie koszmarnym...”  
z pieśni jeńców Stalagu I A

Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się 12 września 2009 r. Zorganizowały ją władze gminne. W wydarzeniu uczestniczyła nieliczna grupa rodzin polskich jeńców, szesnastoosobowa grupa jeńców belgijskich, która przybyła do Kamińska wraz z ministrem obrony narodowej i ambasadorem tego kraju, przedstawiciele attachatów wojskowych Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz reprezentanci polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej<sup>33</sup>. W Szkole Podstawowej im. Herkusa Monte w Kamińsku zorganizowano wówczas okolicznościową ekspozycję. Złożyły się na nią pamiątkowe fotografie z obozu i listy wysyłane przez jeńców do swoich rodzin. Na wystawie prezentowano, np. kopie zdjęć nadesłanych przez Janusza Kamińskiego z Tomaszowa Mazowieckiego, którego teść – Marian Błaszczyk (1913–1989) był przez cały okres wojny sanitariuszem w obozowym lazarecie i oryginalne fotografie, przekaza-

<sup>33</sup> T. Mironiński, *Tu więziono westerplaczychów. Kamińsk – uczczono pamięć jeńców Stalagu I A*, „Goniec Bartoszycki” 2009, nr z 18–24 IX, s. 3.

ne autorowi przez Barbarę Trojanek ze Zbąszynia. Jej ojciec – Władysław, znał język francuski i tak m.in. zapamiętała go córka:

„Wiem, że Tata pracował w biurze, przyjaźnił się z francuskim księdzem, tłumaczył kazania na polski język, „reżyserował” sztuki teatralne. Takie fragmenty wspomnień Taty zostały z dziecięcych lat, [...] jeszcze nie wolno było w naszym domu jeść, a nawet wspominać brukwi, to było obozowe jedzenie”<sup>34</sup>.

Wydarzenia, związane z upamiętnieniem jeńców Stalagu I A Stablack w 2009 r. dały okazję do upowszechnienia wiedzy, dostępnej wcześniej tylko w kręgu rodzinnym. Erazm Domański, syn obrońcy Modlina, przekazał informację o brawurowej ucieczce ojca ze stalagu. Kapral Kazimierz Domański (1910–1960, nr jeniecki 26 875) wraz z kolegą – Antonim Kucińskim – 23 marca 1940 r. podjął śmiałą próbę ucieczki i przedzierając się przez obszar Prus Wschodnich, zdołał 13 kwietnia 1940 r. dotrzeć do rodzinnego Żelechowa na Mazowszu<sup>35</sup>. Pamięć o jeńcach stalagu została utrwalona także w formie niewielkiego (29 stron), okolicznościowego wydawnictwa. Opisano w nim przebieg uroczystości z 12 września 2009 r. i zamieszczono rys historyczny obozu<sup>36</sup>. Publikację wydał Urząd Gminy Górowo Iławeckie. Odsłonięcie natomiast tablicy pamiątkowej w Kamińsku zauważyły regionalne media.

Mimo upływu kilkudziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej krewni lub znajomi jeńców Stalagu I A Stablack nie ustają w poszukiwaniu śladów pobytu swoich bliskich w Prusach Wschodnich. Przykładem może być próba odnalezienia grobu francuskiego jeńca Paula Alberta Libaud (nr jeniecki 7515 FZ), podjęta przez jego przyjaciół – Margueritte i Christiana Praud w 2011 r.<sup>37</sup>. Pochodzący z Wandei P. A. Libaud trafił do stabławskiego stalagu nazajutrz po kapitulacji Francji, a następnie podzielił los tysięcy jeńców, których wykorzystywano do pracy we wschodniopruskich gospodarstwach rolnych. Zginął, idąc wraz z gospodarzami z Reddenau (Rodnowo), którzy opuścili wieś, uciekając przed nadchodzącym frontem. Historia P. A. Libaud i podjęta dopiero po ponad 65 latach próba odszukania jego grobu, świadczą o tym, jak wiele różnych okoliczności, w tym natury politycznej, wpłynęło na brak możliwości upamiętnienia, a nawet odwiedzenia przez byłych jeńców miejsca, w którym funkcjonował Stalag I A Stablack. Przecież przez długie lata miejsce po stalagu, w stosunku do krajów zachodniej Euro-

<sup>34</sup> List Barbary Trojanek z 15 XII 2005 r. do autora tekstu (archiwum autora).

<sup>35</sup> T. Miroński, *Z głodu jedli trawę i pokrzywy*, „Goniec Bartoszycki” 2009, nr z 18 IX, s. 19.

<sup>36</sup> *Pamięci jeńców Stalagu IA, z okazji 70. rocznicy powstania obozu*, Górowo Iławeckie 2009.

<sup>37</sup> J. Necio, *Jeniec z krainy bohaterów. Poszukiwania grobu francuskiego żołnierza, który zginął pod Górowem Iławeckim*, „Goniec Bartoszycki” 2011, nr z 29 IV – 5 V, s. 4.

py, było punktem znajdującym się za „żelazną kurtyną”. Dawny stabłowski poligon przecinała linia graniczna PRL-ZSRR, kolejna w tej części świata „żelazna zasłona”<sup>38</sup>. Północna część dawnych Prus Wschodnich stanowiła zmilitaryzowaną i trudno dostępną enklawę, a granica peerelowsko-radziecka na tym obszarze była pilnie strzeżona i obserwowana. Dzieje polskiego fragmentu *Truppenübungsplatz Stablack* potoczyły się, mimo podobnych początków, inaczej niż w części radzieckiej. Poligonowy teren po zakończeniu działań wojennych przekazano najpierw wojsku, po czym, na początku lat pięćdziesiątych XX w., w budynkach koszar dawnego Stablacku-Süd umieszczono zakład karny. Do lat dziewięćdziesiątych XX w. osada (Kamińsk) nie była nawet umieszczana na mapach.

Warto dodać, że po zdobyciu Królewca (9 kwietnia 1945 r.) puste baraki Stalagu I A Stablack wykorzystano ponownie. Tym razem Armia Czerwona zapełniła je pokonanymi żołnierzami Wehrmachtu. Do lipca 1949 r. znajdował się tu obóz dla jeńców niemieckich, skąd większość wywieziono następnie na Syberię<sup>39</sup>. Historia stalagu stanowi więc specyficzny, ale wierny zapis wojennych dziejów tej części Europy.

## STALAG I A STABLACK. ATTEMPTS TO COMMEMORATE

### Summary

In the central part of Eastern Prussia (The First Military District) the Nazi authorities had a shooting range constructed, in the direct vicinity of which the largest prisoner-of-war camp in that part of the Third Reich was located. The war with Poland in 1939 marked out the moment of its hasty organization. Later, successively, soldiers of other armies of European countries which were defeated by Germans were detained in the camp. Thus, apart from citizens of the Second Republic of Poland there were, among others, also Belgians, the French, the English, Serbs, POWs of various nationalities of the Soviet Army, Italians, who were kept there.

The camp authorities did not respect the international conventions aimed at protection of the existence of the detained. They approached POWs of individual countries in different ways. The living conditions there were very hard – the POWs suffered greatly from hunger and diseases – the death toll being very high.

In the camp, the fate of the people detained was determined in such a way as to satisfy the high demand of hands to work in the Third Reich. Part of the POWs were put in labour units, others were deprived of the prisoner-of-war status which

<sup>38</sup> J. Necio, „Żelazna zasłona”, „Debata” 2010, nr 2 (29), s. 27–29; idem, *Północna rubież PRL*, „Debata” 2011, nr 2 (41), s. 25–27.

<sup>39</sup> Por. H. Knöpke, *Das Kriegsgefangenenlager Stalag I A in Stablack*, „Preußisch Eylauer Kreisblatt” 2004, Nr 77, s. 31–32.

was changed into that of civilian forced labourers, which was to their disadvantage. It was a norm to direct POWs to work on agricultural farms.

In January 1945, faced with the Soviet offensive, Stalag I A Stablack was evacuated. The march of the POWs' columns was going on in apocalyptic conditions and was heading for the Vistula Bay. After the cessation of the military actions and establishment of the borderline between Poland and the Union of Soviet Socialist Republics, the area of the former *stalag* found itself on the Soviet side. Today, it is the area in the vicinity of the place called Dolgorukovo, lying in Kaliningrad District.

In 2009, on the Polish side, the POWs of Stalag I A were commemorated with the unveiling of a stone with a commemorative tablet in Kamińsk (the former southern part of the shooting range of Stablack).

## STALAG I A STABLACK. VERSUCHE DES GEDENKENS

(Zusammenfassung)

Im zentralen Ostpreußen (1. Wehrkreis der Wehrmacht) ließen Nazi-Behörden einen Truppenübungsplatz bauen. In dessen unmittelbarer Nähe wurde anschließend das größte Gefangenenlager in diesem Teil des Dritten Reiches angelegt. Der Krieg gegen Polen 1939 legte den Zeitpunkt seiner eiligen Errichtung fest. Später konzentrierte man dort sukzessiv Soldaten der europäischen Staaten, die von Hitlers Streitmacht besiegt worden waren. In das Lager kamen neben Staatsbürgern der 2. Republik Polen u.a. auch Belgier, Franzosen, Engländer, Serben, Gefangene verschiedener Nationalität aus der Sowjetarmee sowie Italiener.

Die Lagerleitung hielt sich nicht an die internationalen Konventionen zum Schutz der Lagerinsassen und ging auf unterschiedliche Weise mit Gefangenen aus den verschiedenen Ländern um. Die Lebensbedingungen waren sehr schwierig: Hunger und Krankheiten setzten den Gefangenen hart zu. Unter diesen Umständen forderte der Tod einen hohen Tribut.

Im Stalag wurde mit den festgehaltenen Menschen so verfahren, um den im Dritten Reich deutlich spürbaren Arbeitskräftemangel zu decken. So wurden aus einem Teil der Gefangenen Arbeitskommandos gebildet, anderen entzog man ihren Gefangenenstatus und wandelte diesen in einen für sie ungünstigen Status als zivile Zwangsarbeiter um. Gefangene als Arbeitskräfte vor allem in der Landwirtschaft einzusetzen wurde zur Norm.

Im Januar 1945 wurde das Stalag I A Stablack angesichts der sowjetischen Offensive evakuiert. Der unter apokalyptischen Bedingungen stattfindende Fußmarsch der Gefangenenkolonnen zog in Richtung auf das Frische Haff. Nach dem Ende der Kriegshandlungen und der Festlegung einer Grenzlinie zwischen Polen und der UdSSR fand sich das ehemalige Stalag auf der sowjetischen Seite wieder. Heute ist es die Gegend von Dolgorukowo in der Oblast Kaliningrad.

Auf polnischer Seite wurde 2009 in Kamińsk (vormals südlicher Teil des Truppenübungsplatzes Stablack) mit einem Gedenkstein mit Erinnerungstafel an die Gefangenen des Stalag I A erinnert.